WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłata 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków. Tel. Nr 190.

Nr. 269 Kraków, sobota 13 czerwca 1908 r. ROK XVI.

Pochód jubileuszowy w Wiedniu.

Grupy historyczne.

WIEDEŃ. W dalszym ciągu w pochodzie jubileuszowym w części historycznej szły następujące grupy:

Grupa III. Rudolf IV Założyciel. Malarz Geyling przedstawił historyczną chwilę, gdy książe Rudolf po położeniu kamienia węgielnego pod kościół św. Szczepana, powracał z orszakiem na Zamek. Szesnastu ludzi niesie model kościoła. Punkt środkowy tej grupy stanowi książe Rudolf z małżonką.

Grupa IV przedstawia czasy ces. Fryderyka III, a mianowicie scenę wymarszu na turniej z muzyką, jaka przygrywała przy turniejach.

Grupa V przedstawia podwójne wesele wnuków cesarza Maksymiliana I, aranżowane przez malarza Goltza. Cesarz Maksymilian przedstawiony jest w lektyce w otoczeniu dworzan w malowniczych kostjumach i ówczesnych żołnierzy pieszych. Za Maksymilianem niosą w lektyce króla Czech i Węgier Władysława, zaś za nim jedzie na koniu król Zygmunt polski. W wspaniałym wozie jadą za królami obie panny młode, księżniczki Anna węgierska i Marya austrjacka. Za wozem dzieci szkolne w bieli ze sztandarami krajów austryackich, węgierskich i czeskich, panowie i panie konno, poselstwo weneckie i rękodzielnicy w starożytnych strojach.

Grupa VI: Pierwsze oblężenie Wiednia przez Turków, projektowane przez malarza Goltza. Grupa daje obraz ówczesnych wojsk, które brały udział w obronie.

Grupa VII. Pochód wojska z końca XVI wieku. Dowodzi oddziałem marszałek polny Łazarz Schwendi poprzedzony przez flecistów, tamborów i chorążych. Grupa przedstawia wejście do Wiednia ówczesnych wojsk wszelkiego rodzaju broni.

Grupa VIII przedstawia dwie sceny z wojny 30-letniej, a mianowicie wjazd kirasjerów i przemarsz wojsk cesarskich.

Grupa IX. Drugie oblężenie Wiednia przez Turków. Grupa ta przedstawia pochód cesarza Leopolda I i króla Sobieskiego do Wiednia, aby wyrazić mieszkańcom podziękowanie za obronę. W pochodzie tym biorą udział żołnierze ówczesnych wojsk regularnych, książęta związkowi, zbrojni studenci, polscy husarze, polscy żołnierze, ochotniczy oddział zbrojnych obywatelek, działa zaprzężone w woły i tłum ludzi w ówczesnych strojach.

Grupa X przedstawia czasy Karola VI, mianowicie ks. Eugeniusza i jego wojsko.

Grupa XI: Czasy cesarzowej Maryi Teresy — 3 obrazy. Pierwszy przedstawia uroczyste przewiezienie kapelusza arcyksiążęcego do wiedeńskiego Burgu w dn. 21 listopada 1740, drugi uroczystość dworską w Schonbrunie z lat 1743—56, mianowicie przejazd dam dworskich i dostojników dworskich; trzeci sielankę i występ baletu dworskiego. Epizodem obrazu trzeciego jest scena przywiezienia wiadomości o zwycięstwie pod Kolinem. Na czele tej grupy jedzie 3 pocztmistrzów i 22 pocztylionów, za nimi zaś nadporucznik baron Vetés z pułku arcyks. Karola. Obraz pierwszy miał za wykonawców członków rodzin arystokratycznych, między nimi wnuczkę cesarza ks. Windischgrätz, sielankę i balet przedstawili artyści Burgteatru. Grupę tę projektował malarz Henryk Löffler.

Grupa XII. Dowódcy i wojsko z czasów wojny siedmioletniej według projektu malarza Hollitzera. Na czele pochodu za heroldami i bębnami jechał marszałek polny Laudon ze świtą, przedstawioną przeważnie przez potomków ówczesnych jenerałów. Dalej reprezentanci pułków, które odznaczyły się w wojnie.

Grupa XIII. Czasy cesarza Józefa II uroczystość wiejska z dożynkami i winobraniem, według projektu malarza Löfflera. Epoka: po zniesieniu poddaństwa.

Grupa XIV. Czasy cesarza Franciszka I, wojna z republiką francuską. Malarz Hollitzer zebrał w tej sprawie oddziały wojska, które brały udział w wojnach przed powrotem Bonapartego z Egiptu. Z akcesorjów grupy zwracało uwagę działo dwunasto funtowe, wielkości nowoczesnych dział polnych.

Grupa XV: Arcyksiąże Karol na czele od działów, które poprowadził do zwycięstwa, i artylerji z historycznemi działami z r. 1809. Projekt malarza Hollitzera.

Grupa XVI przedstawia pospolite ruszenie tyrolskie z r 1809. Grupa tyrolskich chłopów uzbrojonych w topory, samopały i kosy otacza sztandar oryginalny, który brał udział w walkach Andrzeja Hofera.

Grupa XVII przedstawia korso w Praterze z czasów kongresu wiedeńskiego.

Grupa XVIII pomysłu malarza Ronza przedstawia sceny z życia ulicznego z lat 1830—40 jak to powrót wieśniaków z targu, pocztę eskortowaną prze jeźdźców i pierwszy omnibus, wóz komedjantów i t. p.

Grupa XIX przedstawia armię Radetzkyego. Radetzkyego przedstawia prawnuk jego hr. Józef Radetzky. Muzyka towarzysząca oddziałom wojska ówczesnego przygrywała marsza Radetzkyego.

Grupa XX. Hołd mieszczaństwa wiedeńskiego i deputacje wiedeńskich cechów ze sztandarami, chorągwiami, godłami pod wodzą przełożonych cechów. Ta grupa stanowi drugą główną część pochodu.

Grupy etnograficzne.

Trzecią częścią pochodu były grupy narodowościowe. Prawie wszystkie kraje austryackie miały tu swych reprezentantów, każdą zaś grupę charakteryzowały narodowe stroje i właściwości zwyczajowe odziedziczone po przodkach.

Grupa czeska przedstawiała dawne zwyczaje ludowe, jakie aż do dziś dnia przechowały się jeszcze w lasach i górach niemieckiego Lasu czeskiego oraz w Budziejowicach, skąd przybyła osobna grupa, przedstawiająca pochód weselny i dożynki. Drwale, torfiarze i inni robotnicy leśni w strojach narodowych przyczyniają się do ożywienia grupy.

Grupa dalmacka zgromadziła reprezentantów ze wszystkich części kraju w oryginalnych strojach. Na przodzie chorąży, za nim „alcarisowie" na koniach z giermkami i kapitanem. Jest to tradycyjny zwyczaj, przypominający czasy, kiedy „alcarisowie" bronili uroczystości ludowych przed niespodziewanym napadem Turków. Za nimi mieszkańcy licznych innych miast z muzyką narodową, wreszcie „marinerezza", milicja zorganizowana na sposób wojskowy, razem 330 osób i 12 koni.

Grupa galicyjska przedstawiała najrozmaitsze barwne stroje ludowe, z pośród których zwracali uwagę zwłaszcza Huculi na koniach. Część jej reprezentowała uroczystość dożynków na Podolu, druga część uroczystość weselną u Hucułów, zamykali grupę strzelcy lwowscy z muzyką. Grupa składała się ogółem z 500 osób, 50 koni i 6 wozów.

Grupa dolno-austryacka zgromadziła reprezentantów kraju alpejskiego, bawarskiego, i frankońskiego pochodzenia, dziewczęta w strojach ludowych, flisaków z Kremsu itp. Razem 50 osób.

Grupa górno-austryacka składała się z dwóch obrazów. Pierwszy z nich przedstawiał cesarskie polowanie dworskie, drugi złote wesele na wsi. (370 osób, 30 koni i 8 wozów).

Grupa tyrolska obejmuje: wesele włościańskie, hołd dzieci tyrolskich, grupę strzelców, sztandar Andrzeja Hofera ze strażą honorową, i t, p. a dalej muzykę strzelców z Matzei i 120 deputacji tyrolskich kompanii strzelców (720 osób, 100 koni, 3 wozy).

Grupa Kraków przedstawia wesele krakowskie z muzyką, a zamyka ją banderja konna włościan z pod Krakowa z trębaczami i chorążymi; razem 800 osób, 100 koni i 10 wozów.

Grupa solnogrodzka w strojach krajowych złożona jest z 400 osób, 36 koni i 15 wozów.

Grupa styryjska przedstawia wyprawę na łowy górników w średniowiecznych strojach i t. d.

Grupa karyntyjska przedstawia strzelców z Gailtalu, wesele włościańskie, łowy i t. d. Bierze w niej udział 550 osób, 80 koni i 4 wozy.

Grupa kraińska przedstawia scenę z pogańskich zwyczajów ludu kraińskiego, wesele włościańskie, łowy, rybaków. Razem z banderją włościańską obejmuje ta grupa 700 osób, 40 koni i 10 wozów.

Grupa śląska. Rycerstwo z herbami, wesele włościan niemieckich, banderja góralska, 40 Jazygów w starożytnym stroju mieszczan Jabłonkowa. (Razem 500 osób, 80 koni, 4 wozy).

Grupa bukowińska obejmuje przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkujących kraj jak Rumunów, kolonistów węgierskich, Niemców, Polaków, Lipomanów poprzedzonych przez jeźdźców ze sztandarami krajowymi.

Grupa morawska: banderja z godłami krajowemi, scena ze zwyczajów ludności z okolic Znaimu „królowa Zielonych Świąt", wesele włościańskie z okolic Igławy, pochód Chorwatów z niemieckich okolic Nikolsburga (500 osób, 70 koni, 13 wozów).

Grupa istryjska i trjesteńska przedstawia różnorodne typy z okolic Tryestu, Cere, Lussin Nevesinje, Doliny.

Ogólny obraz pochodu.

Ogółem w pochodzie wzięło udział 12.000 osób. Z przed rotundy wyruszyła pierwsza grupa o godz. 7·30 rano i około godz. 8 stanęła na Praterstern. W międzyczasie uszykowały

się dalsze grupy. Pochód z 20 trabantami na czele, przeszedł Praterstrasse, Aspernbrücke i przez Ringi przed namiotem cesarskim, znajdującym się przed zewnętrzną bramą Burgu. Plac ten między bramą Burgu, a obu nadwornemi muzeami był przepysznie urządzony. Przed bramą Burgu, wznosi się kolosalny pawilon cesarski, przeznaczony dla cesarza jak i członków domu cesarskiego, składający się z przedsionka, klatki schodowej, przestrzeni dla cercle'u, salonu i oszklonej loży, od której wychodzi otwarta terasa. Złota zaś kopuła w kształcie korony cesarskiej, stanowi dach pawilonu. Z kopuły zwiesza się ciężka, złota zasłona na terasę. Wszystko urządzone jest z niezwykłą okazałością. Przedsionek ozdobiony jest wspaniałemi gobelinami. Sala dla cercle'u obitą jest z niezwykłą okazałością. Przedsionek ozdobiono wspaniałemi gobelinami. Sala dla cercleu obitą jest czerwonym adamaszkiem w girlandy z niebieskiemi dzwonkami, salon cesarski białą morą. Na ścianach porozwieszano stare sztychy wiedeńskie i wspaniałe dywany jedwabne. Wyposażenie dokonano w stylu Bieresmeierowskim.

Na prawo i na lewo od pawilonu cesarskiego znajdują się trybuny dla dygnitarzy dworu i państwa, wojskowości i duchowieństwa, przedstawicieli i gości zagranicznych i prasy. Poniżej trybun na ozdobionych kwiatami krzesłach, siedzą gospodynie. Naprzeciw placu w półkolu, znajduje się amfiteatr, rozpoczynający się estradą dla gospodyń, za którą zasiedli goście honorowi, członkowie ciała dyplom. oraz Sejmu, Rady m. Wiednia i przedstawiciele wyższych sfer towarzyskich.

Tyły trybuny stanowią loggie, między któremi ustawiono dwanaście 24 metrowych słupów, zdobnych w bogate chorągwie.

Na placu cesarskim grają 2 orkiestry wojskowe.

Wejście i wyjście z placu uroczystości, zaznaczone są przez 4 pylony, na których umieszczono rycerzy-olbrzymów i lwy. Wieże pylonów ozdobiono plastycznemi figurami i wieńcami, 16 figur rycerzy trzyma straż na zewnętrznych wieżach.

Głowa pochodu z kierownictwem na czele przybyła na plac cesarski o godz. 9.30. Tu zatrzymał się pochód.

Pochod przed cesarzem.

Honorowy prezydent komitetu pochodowe go hr. Wilczek wypowiedział do cesarza mowę i dał wyraz niezmiernej radości, która dziś wszędzie panuje. Podziękował cesarzowi za po zwolenie urządzenia pochodu i rzekł: Potomko wie owych rodów, które od czasów Rudolfa Habsburskiego za sławnych przodków Waszej Ces. Mości walczyły, składają Waszej Ces. Mości najuniżeńsze podziękowanie za to, że dozwolone im zostało, przy przedstawianiu wielkich momentów z pełnej chwały historji Austrji, obok wyniosłych postaci domu panującego zaprezentować także postaci swoich własnych przodków, aby za nich i za siebie złożyć cesarzowi hołd. Wszystkie narodowości Austrji dziękują W. Ces. Mości, że wolno im radośnie przejść w długim szeregu, w przeświadczeniu, że tworzą pełen jedności naród austrjacki i są wiernymi poddanymi niewyczerpanie dobrego pana i króla, który przez 60 lat dobrotliwych i łaskawych starań pozwolił się im rozwinąć. Niech Bóg ochrania, błogosławi i zachowa W. Ces. Mość".

Prezydent komitetu pochodowego, radca miejski dr Klotzberg zameldował następnie cesarzowi, że pochód się zatrzymał i wypowiedział następującą mowę:

Uroczysty pochód, który przedstawia w żywym obrazie historję pełnego chwały domu W. Ces. Mości i prowadzi przedstawicieli narodów Austrji, który w wierności i czci swojej okazać chce radość, ma — wedle naszego życzenia — być najwyższym i najpiękniejszym w y r a z e m h o ł d u, który Austrja W. Ces. Mości w bieżącym roku złożyć może. Hołd ten niechaj okaże W. Ces. Mości i całemu światu z jak pełną miłością Austrja zwraca się do swego wzniosłego domu panującego, niechaj W. Ces. Mości przyniesie radość i sławę, a naszemu ukochanemu, wielkiemu i wspaniałemu miastu zaszczyt. Proszę W. Ces. Mości o pozwolenie, abym mógł dać znak dla przemarszu pochodu uroczystego.

Na rozkaz cesarza i znak mistrza ceremonji ruszył teraz pochód z miejsca. Najpierw przesunęły się grupy historyczne, poczem nastąpiła krótka pauza. Po niej nastąpił przemarsz deputacji stowarzyszeń rękodzielniczych i grup narodowych. Następnie nadjechały trzy oddziały kawalerji, z których pierwszy i drugi szły za grupami narodowemi,a trzeci zamknął Ringstrasse przy pylonach. Dalej nadeszła grupa śpiewaków, którą tworzył dolno-ustrjacki związek śpiewacki i ustawił się na placu naprzeciw terasy cesarskiej. Śpiewacy złożyli hołd, który się zakończył przemową burmistrza dra Luegera.

Przy ostatnich słowach burmistrza z placu uroczystościowego dano elektryczny sygnał do wszystkich wież miasta. W tej chwili uderzyły wszystkie dwony i połączyły się w silny akord razem ze wzniesionym przez burmistrza, a powtórzonym przez tłumy okrzykiem na cześć monarchy, jakoteż hymnem narodowym, śpiewanym przez śpiewaków.

Pochód szedł tymczasem przez Burgring i Franzensring, gdzie przed gmachem parlamentu na wielkiej trybunie zasiedli członkowie Izby panów i Rady państwa. Na dachu gmachu parlamentarnego zasiedli na trybunie urzędnicy parlamentu i znaczna liczba urzędników ministerjalnych. Przy uniwersytecie skręcił pochód, przeszedł ponad „Votiv-Kirche" przez część Währingerstrasse z powrotem na Ring, następnie przez Fran-Josefsquai, Aspernbrücke, Telerstrasse i t. d. napowrót do Prateru, gdzie się rozwiązał przed Rotundą.

WIEDEN. Pochód pod każdym względem wypadł wspaniale. Udział publiczności był nadzwyczajny. Pogoda była bardzo piękna. Słońce nie piekło. G r u p a g a l i c y j s k a, z w ł a s z c z a k r a k o w s k a z d o b y ł a s o b i e o g ó l n e u z n a n i e Krakowiacy przejechali przed cesarzem w galopie wznosząc okrzyki „niech żyje". Cesarz kilkakrotnie dziękował za owacje salutując.

Jak departament sanitarny policji donosi, do godziny wpół do 3 t. j. do chwili zakończenia pochodu, wydarzyło się wśród publiczności 400 zasłabnięć, przeważnie wypadków omdlenia.

Uroczysty nastrój nie został zakłócony.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW dnia 12 czerwca 1908 r.

— STREJK UNIWERSYTECKI. Otrzymujemy następującą odezwę:

Koledzy i koleżanki! Jesteśmy obecnie świadkami dziwnego roznamiętnienia w sprawie, która wobec przedmiotowej oceny, na to wcale nie zasługuje. Pod hasłem „wolności naukowej", potępia się konfiskatę broszury prof. Wahrmunda—broszury, która ogółem biorąc, jest tylko plagiatem znanych paszkwilów Haeckla i ex-jezuity Hoensbroecha. Ze sprawy policyjno-sądowej, jak aferę Wahrmunda, trzeźwo rzecz biorąc, ocenić się musi, powstaje na alarm „N. Fr. Presse" kwestja naukowa, a dotychczas nieznany, niezasłużony profesor insbrucki, nieznający się, jak z broszury widać, na wymaganiach metody naukowej, która na źródłach oprzeć się winna, wyrasta nagle na głębokiego uczonego i „męczennika prawdy".

Powodem konfiskaty, przewidzianym między innemi przez austrjacki kodeks karny, jest szerzenie nienawiści i pogardy względem któregokolwiek z istniejących w państwie wyznań. Wahrmund, jak stwierdziła prokuratorja, a potem sąd apelacyjny w Wiedniu, nawołuje w swym pamflecie do nienawiści chrystjanizmu, zamieszczając pod adresem religji chrześcjańskiej stek wymyślań i oszczerstw.

Wobec tego oświadczamy:

1) że nie widzimy, aby wolność nauki mogła być zagrożoną przez konfiskatę nienaukowej zgoła broszury agitacyjnej;

2) w konfiskacie nie upatrujemy mieszania się kościoła do spraw państwa, bo kodeks karny i bez inicjatywy kleru pociąga do odpowiedzialności za paszkwile;

3) zawieszenie wykładów prof Wahrmunda w półroczu letniem, skutkiem jego pamfletu a więcej skutkiem protestów katolickiej ludności tyrolskiej, nie może uchodzić za dążność do ograniczenia wolności nauki, ale jedynie za środek psychologiczny dla uspokojenia wzburzonych obywateli państwa aż do ostatecznego zbadania sprawy. — Takiego sposobu używa się powszechnie w podobnych wypadkach.

4) wreszcie obecne zamknięcie uniwersytetu w Insbruku zostało wywołane jedynie przez prof. Wahrmunda, który samowolnie ogłosił seminarjum, sprzeciwiając się przez to uchwale gremium profesorów.

Zważywszy przytym, że stanowisko rządu uznał zarówno prof. Wahrmund, jak insbrucki senat, za zupełnie prawne, że dalej, dotychczas solidaryzujący się ze studentami wolnomyślnymi, senat uniwersytetu wiedeńskiego, w uchwale swej z dnia 10 czerwca, dał wyraz zapatrywaniu, iż „nie zachodzi nic, coby oznaczało ograniczenie wolności nauczania" — zważywszy wszystkie te okoliczności, musi się przyjść do przekonania, że strejk nawet na uniwersytetach niemieckich zupełnie niema uzasadnienia, a przenoszenie policyjnej sprawy Wahrmunda na grunt polskich wszechnic, da się jedynie wytłómaczyć dążnościami politycznemi tych, którzy lada sposobność starają się wyzyskać dla walki z narodowością lub religją.

Strejk, wywołany na uniwersytecie Jagiellońskim i lwowskim, groziłby zamknięciem obu jedynych naszych wszechnic, co ze stanowiska narodowego za wręcz zgubne uważać należy.

Wzywamy przeto wszystkich Kolegów i Koleżanki, stojących na gruncie katolickim i narodowym, do solidaryzowania się z nami i bezwzględnego odrzucenia strejku.

Katolicka Młodzież Narodowa.

Telegramy.

DRUGI UNIWERSYTET CZESKI?

PRAGA. Kongres lekarzy i przyrodników czeskich na wczorajszem końcowem posiedzeniu uchwalił rezolucję, domagającą się założenia drugiego czeskiego uniwersytetu. Uchwała ta, spisana w języku francuskim, będzie rozesłana do wszystkich niesłowiańskich posłów, do uniwersytetów, akademii i ciał naukowych.

ZAMACH na KASĘ.

TYFLIS. Na kasę urzędu cłowego napadło wczoraj dziesięciu bandytów. Zabili oni jednego strażnika i czterech służących. Trzech bandytów zabito. Dwaj urzędnicy policyjni ranni. Reszta bandytów, zabrawszy 24.000 rubli, zbiegła.

ZAMACH na CARA?

LONDYN. „Standart" donosi z Rewla, że dwa dni przed przybyciem cara jedna n a u c z y c i e l k a r z u c i ł a s i ę p o c i ą g; albowiem n i e c h c i a ł a p o d j ą ć s i ę w y k o n a n i a z a m a c h u, włożonego na nią z rozkazu Organizacji terorystycznej.

NOWY PREZYDENT STAN. ZJEDNOCZ.

N. JORK. Donoszą tu z Chicago: Taft rozporządza już głosami 491 delegatów; wybór jego na prezydenta Stanów — zapewniony.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.